

Sprawozdanie
z prac komisji problemowej powołanej przez
Zarząd Główny Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich
w celu zbadania sprawy zarzutów o niemetodyczne prowadzenie badań wykopaliskowych
na stan. 17 w Ustowie gm. Kołbaskowo

I. Powołanie Komisji i przebieg jej prac

W związku z docierającymi z różnych stron do Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich informacjami o nieprawidłowościach do jakich doszło w trakcie prowadzenia ratowniczych prac wykopaliskowych w Ustowie gm. Kołbaskowo, stan. 17 (AZP 31-05/53), Zarząd Główny Stowarzyszenia na posiedzeniu w dniu 19 stycznia 2018 r. w Łodzi podjął uchwałę w sprawie utworzenia odpowiedniej doraźnej komisji problemowej (dalej: Komisja), a na jej członków powołał sześć osób. Są to:

- dr hab. Tadeusz Baranowski (Instytut Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie)
- dr Agnieszka Matuszewska (Katedra Archeologii Uniwersytetu Szczecińskiego)
- dr Jarosław Sobieraj (Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie)
- dr hab. Maciej Trzciniński prof. UW (Katedra Kryminalistyki Uniwersytetu Wrocławskiego)
- mgr Piotr Wawrzyniak (Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska mgr Alina Jaszewska w Zielonej Górze, Oddział w Poznaniu)
- dr hab. Jacek Wierzbicki prof. UAM (Instytut Archeologii UAM w Poznaniu)

Zgodnie ze statutem SNAP celami Stowarzyszenia są m.in. działalność na rzecz ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, w szczególności archeologicznymi, oraz troska o wysoki poziom etyczny, naukowy i zawodowy członków Stowarzyszenia. Powołanie Komisji było więc jednocześnie realizacją celów statutowych SNAP.

Komisja przystąpiła do pracy niezwłocznie w oparciu o dokumenty przekazane przez mgr. Marcina Dziewanowskiego (co nastąpiło drogą mailową 24 stycznia br.), m.in. jego pisma skierowane do WUOZ w Szczecinie, w których sygnalizował nieprawidłowości do których miało dojść podczas prac na stan. 17 w Ustowie, oraz mgr Hannę Pilcicką-Ciurę, prezesa Oddziału SNAP w Warszawie (tą samą drogą 25 stycznia br.). Zostały one 26 stycznia rozesłane mailem

PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP
dr hab. Jacek Wierzbicki

do członków Komisji. T. Baranowski otrzymał je dopiero 6 lutego, a M. Trzcíński 9 dnia tego miesiąca.

Na pierwszym zebraniu, jakie odbyło się 15 lutego br. w Poznaniu (obecni byli wszyscy członkowie Komisji, poza M. Trzcíńskim), Komisja się ukonstytuowała. Na przewodniczącego Komisji wybrano J. Wierzbickiego. W tym samym dniu członkowie Komisji wysłuchali obszernych wyjaśnień M. Dziewanowskiego, ilustrowanych bogatym materiałem fotograficznym, podczas których skonkretyzował on swe zarzuty pod adresem prowadzącego badania na stan. 17 w Ustowie mgr. Marka Dworaczyka, pracownika Ośrodka Archeologii Średniowiecza Krajów Nadbałtyckich Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Szczecinie oraz odpowiadał na pytania członków Komisji.

17 lutego br. Komisja otrzymała od M. Dworaczyka przesłane mailem wstępne sprawozdanie z badań na tym stanowisku jego autorstwa z 20 sierpnia 2017 r. oraz wysłane przez niego do WKZ w Szczecinie pismo z 22 września 2017 r., będące próbą odpowiedzi na zarzuty o niemetodyczne prowadzenie tych badań wykopaliskowych. Również 17 lutego br. J. Wierzbicki rozesłał do członków Komisji pierwszą wersję kalendarium wydarzeń związanych z badaniami w Ustowie stan. 17.

18 lutego br. rezygnację z członkostwa w Komisji złożył T. Baranowski argumentując swoją decyzję tym, że właściwszą osobą z Oddziału SNAP w Warszawie w składzie Komisji byłaby H. Pilcicka-Ciura, która bardzo się w tę sprawę zaangażowała. Swoją decyzję podtrzymał w mailu z 23 lutego br., uzasadniając rezygnację konfliktem interesów wynikającym z tego, że — tak samo jak M. Dworaczyk — jest pracownikiem Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

19 lutego Komisja otrzymała z WUOZ w Szczecinie kopie trzech niezwykle ważnych dokumentów: decyzji pozwolenia na badania wykopaliskowe z 1 czerwca 2017 r. oraz dwóch notatek służbowych autorstwa mgr Małgorzaty Sajkowskiej, ówczesnie zajmującej stanowisko głównego specjalisty ds. zabytków archeologicznych w WUOZ, z 12 i 19 września 2017 r. M. Sajkowska — osoba najbardziej w WUOZ kompetentna i dysponująca zapewne wszystkimi dokumentami w przedmiotowej sprawie, od samego początku pracy Komisji była niedostępna, a według informacji otrzymanych 5 kwietnia 2018 r. od pracownic WUOZ w Szczecinie odmówiła nawet kontaktu telefonicznego z przewodniczącym Komisji.

PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP

dr hab. Jacek Wierzbicki

21 lutego Komisja weszła w posiadanie drogą mailową od M. Dworaczyka katalogu obiektów z Ustowa stan. 17 wraz z dużą liczbą fotografii, dokumentujących głównie stropy obiektów podczas eksploracji.

18 maja br. Komisja otrzymała pismo (datowane 11 maja) od mgr Ewy Staneckiej, Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie, wyjaśniające losy poszukiwanych przez Komisję dodatkowych dokumentów. W WUOZ w Szczecinie nie odnaleziono notatki służbowej z wizytacji M. Sajkowskiej na stanowisku w Ustowie 14 lipca 2017 r., ani decyzji pozwalającej M. Dworaczykowi na uzupełnienie badań ratowniczych we wrześniu tegoż roku (nie została ona wydana). W tym samym piśmie wyjaśniono, że w odpowiedzi na prośbę M. Sajkowskiej, wyrażoną w notatce z 19 września ZWKZ zwołał posiedzenie Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków w dniu 30 listopada 2017 r.

21 maja br. przedstawiciele Komisji (P. Wawrzyniak, J. Wierzbicki) spotkali się w Szczecinie z dr hab. Tadeuszem Galińskim prof. IAE PAN z Ośrodka Interdyscyplinarnych Badań Archeologicznych IAiE PAN, który uczestniczył w dwóch wizytacjach M. Sajkowskiej na stanowisku w Ustowie, oraz odrębnie z M. Dworaczykiem (A. Matuszewska, J. Sobieraj, P. Wawrzyniak, J. Wierzbicki), otrzymując obszernie wyjaśnienia od obu tych osób. Po wysłuchaniu M. Dworaczyka doszło do dyskusji, podczas której członkowie Komisji doszli do wniosku, że dysponują już wystarczającą wiedzą, aby przystąpić do sformułowania końcowego stanowiska Komisji w przedmiotowej sprawie, tym bardziej, że brak już obecnie szans na dotarcie do innych dokumentów, które mogłyby jeszcze dodatkowo naświetlić sposób prowadzenia prac wykopaliskowych na stan. 17 w Ustowie.

II. Cele prac Komisji

Podstawowym celem prac Komisji było ustalenie, na ile zgodne z prawdą są przekazane ZG SNAP zarzuty M. Dziewanowskiego (w opinii prof. T. Galińskiego dobrego fachowca i mądrego człowieka), oskarżającego prowadzącego prace wykopaliskowe na stanowisku 17 w Ustowie M. Dworaczyka o liczne nieprawidłowości i zaniedbania. Dotyczyły one takich konkretnych zagadnień, jak:

- pozostawienie niewyeksplorowanych do końca obiektów,
- pozostawienie przy grobach przepalonych kości ludzkich, także w postaci dużych brył spalenizny i kości,
- zbezczeszczenie szczątków ludzkich poprzez wyrzucenie ich z popielnic,

PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP
dr hab. Jacek Wierzbicki

- obecność fragmentów ceramiki (do 8 cm) na hałdach przy wyeksplorowanych obiektach,
- nieoczyszczanie całego terenu po mechanicznym zdjęciu humusu,
- pozostawienie bez weryfikacji wielu przebarwień (zaciemnień lub rozjaśnień), z których wiele było zapewne obiektami nieruchomymi,
- niedostrzeżenie pracowni krzemieniarskich, czytelnych w postaci skupisk odłupków z produkcji późnoneolitycznych siekier,
- pozostawienie nieprzebadanej do końca kamiennej konstrukcji (kurhanu?) z grobem skrzynkowym.

Wszystkie te zastrzeżenia M. Dziewanowski przedstawił w kilku pismach skierowanych do WKZ, podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków 30 listopada 2017 r. oraz przed członkami Komisji w dniu 15 lutego 2018 r.

III. Dyskusja zebranych dokumentów

Już na wstępnym etapie analizy udostępnionych Komisji dokumentów okazało się, że wiele z ww. zarzutów poczynionych przez M. Dziewanowskiego wobec M. Dworaczyka znajduje w nich potwierdzenie. Dobitym tego przykładem są rezultaty wizytacji przeprowadzonej przez M. Sajkowską i T. Galińskiego na stanowisku 12 września 2017 r., a więc prawie miesiąc po oficjalnym zakończeniu badań wykopaliskowych (miało to miejsce 19 sierpnia) przez M. Dworaczyka. W notatce służbowej sporządzonej bezpośrednio po wizytacji M. Sajkowska informuje, że widoczna była tylko mniej więcej połowa badanej powierzchni, gdyż na pozostałej części zalegały hałdy pochodzące z odhumusowywania. W trakcie oględzin na aktualnie odsłoniętym terenie „zaobserwowano zarówno obiekty do końca nie wyeksplorowane, prawdopodobnie 2–3 nowe obiekty nie uwzględnione w trakcie prac badawczych, oraz ruchomy materiał zabytkowy (fragmenty ceramiki, krzemienie, kości ciałopalne), zalegający nie tylko w przypadku obiektów nie wyeksplorowanych, ale również na odsłoniętej powierzchni stanowiska. Według wyjaśnień złożonych przez pana M. Dworaczyka, jeden z obiektów celowo został nie rozebrany, ponieważ inwestor rozważa uwzględnić niniejszy obiekt do celów ekspozycyjnych”. I w konsekwencji: „zobowiązano pana M. Dworaczyka do wyeksplorowania w całości wskazanych i zaznaczonych w terenie obiektów [...], ponadto do ponownego przejścia odsłoniętych pasów wykopów i zebranie z powierzchni zalegający

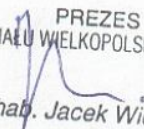
PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP
dr hab. Jacek Wierzbicki

ruchomy materiał zabytkowy. Autor badań [...] zobowiązał się wykonać niniejsze zalecenia do dnia 17 września br., jak też przedłożyć urzędowi stosowne wyjaśnienie w przyszłym tygodniu". Jednak podczas kolejnej wizytacji przeprowadzonej przez M. Sajkowską i T. Galińskiego, która odbyła się 18 września „*Stwierdzono, że wykonawca badań nie zastosował się do w/wym. zaleceń (obiekty nie zostały w całości wyeksplorowane, na powierzchni nadal zalegał ruchomy materiał zabytkowy — na tę okoliczność sporządzono dokumentację fotograficzną)*”, jak podaje M. Sajkowska w notatce służbowej z 19 września 2017 r. adresowanej do E. Staneckiej.

W zakończeniu tej notatki służbowej M. Sajkowska napisała: „*mając zastrzeżenia odnośnie rzetelności wykonania terenowych badań archeologicznych na stanowisku Ustowo 17 przez pana mgr M. Dworaczyka, wnoszę o powołanie zewnętrznej komisji odbioru terenowych badań*”. Jednak E. Stanecka takiej komisji nie powołała, a jedynie zwołała posiedzenie Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków, do czego doszło ponad dwa miesiące później, 30 listopada 2017 r.

Do części wymienionych wyżej zarzutów M. Dworaczyk przyznał się we wspomnianym piśmie z 22 września 2017 r., jak również podczas rozmowy z członkami Komisji w dniu 21 maja. Dotyczy to np. nieoczyszczania całego terenu po mechanicznym zdjęciu humusu. Robiono to tylko tam, gdzie stwierdzono obecność obiektów nieruchomych o wyraźnie widocznym ciemnym zabarwieniu, ale to oczyszczanie (często bardzo niestaranne, co widać na zdjęciach dołączonych przez M. Dworaczyka do wstępnego sprawozdania z badań) obejmowało tylko sam strop obiektu wraz z najbliższym otoczeniem nieprzekraczającym ok. 8–10 cm. Prowadzący badania przyznał również, że nie wyeksplorował w całości kręgu kamiennego o średnicy ponad 3 m, w którego wnętrzu znajdował się grób skrzynkowy, który pozostawiono „*w porozumieniu z inwestorem*” (cyt. za pismem z 22 września 2017 r.). Potwierdził też, że po ukończeniu badań „*źródła ruchome (przealone kości ludzkie oraz ułamki naczyń glinianych) zalegały przy i w obrębie dziewięciu obiektów [...]. Z każdego z tych obiektów, zgodnie z zaleceniem z dnia 12 września 2017 r., w dniu 13 września 2017 r. zebrano materiał ruchomy*”. To ostatnie stwierdzenie jest nieprawdą, co jak już wspomniano stwierdzili M. Sajkowska i T. Galiński w czasie wizytacji na stanowisku przeprowadzonej 18 września. M. Dworaczyk przyznaje też, że wśród dostrzeżonych przez M. Sajkowską i T. Galińskiego 12 września 2–3 nowych obiektów był co najmniej jeden grób oraz obiekt o nieokreślonej funkcji.


Główną linią obrony M. Dworaczyka jest sugerowanie, że uchybienia do jakich doszło w trakcie badań wykopaliskowych na stanowisku są — przy skali odkryć — niewielkie.

PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP

dr hab. Jacek Wierzbicki

Argument ten powraca zarówno w cytowanym piśmie z 22 września, jak i padał w czasie posiedzenia WROZ 30 listopada 2017 r. Podobnie powtarzany jest przez niego argument, że przyjęte przez niego sposoby postępowania są zgodne z metodyką archeologicznych badań wykopaliskowych, a „*Metodyki tej nauczono mnie jeszcze na pierwszym roku studiów*”. Na forum WROZ „*pan Dworaczyk podkreślił, że na pierwszym roku studiów [...] pan dr Bednarczyk, jeden z lepszych metodyków badań terenowych, uczył go, że należy ściągnąć humus, a następnie zebrać materiał za koparką. Dopuszczalne jest pozostawienie ok. 10% materiału nie zebranego*” (dr Józef Bednarczyk w trakcie rozmowy z J. Wierzbickim w dniu 15 lutego 2018 r. stanowczo zaprzeczył, aby kiedykolwiek wyrażał tego typu opinię przed studentami I roku).

M. Dworaczyk zarzuca w piśmie z 22 września 2017 r. M. Dziewanowskiemu, że ten 28 czerwca 2017 r. bez jego wiedzy i zgody „*penetrował poszczególne, odhumusowane pasy ziemi, na których znajdowały się oznaczone już obiekty archeologiczne*”. Stwierdził też, że „*zachowanie takie nie przystoi archeologowi i uznaję je za niedopuszczalne*”. Całkowicie sprzeczne w treści z tym stwierdzeniem zarzuty bierności i zaniechania przedstawili M. Dziewanowskiemu członkowie Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków podczas posiedzenia 30 listopada 2017 r. Maciej Płotkowiak „*zrobił uwagę, że gdyby pan zgłaszający zastrzeżenia dokumentował wszystko to, co uważa za niezadokumentowane, można by było porównać materiał obu panów*”, a dr Marek Rubnikowicz, przewodniczący Rady, „*zwrócił się do pana Dziewanowskiego z pytaniem dlaczego, skoro widział materiał na powierzchni działki oraz materiał znajdujący się na hałdach [...], nie zabrał tego materiału i nie przyniósł do urzędu konserwatorskiego*”.

Już na samym początku obrad członkowie Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków zostali wprowadzeni w błąd przez Paulinę Kubacką, pracownicę WUOZ w Szczecinie, która naświetlając tematykę poinformowała zebranych, że „*urząd dowiedział się za pośrednictwem Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, że wykopaliska są źle prowadzone. Donos na to, że prace archeologiczne są prowadzone nieprawidłowo wystano nie bezpośrednio do konserwatora zabytków w Szczecinie, tylko do Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich Oddział w Warszawie, który poinformował z kolei Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie*”. Jest to niezgodne z prawdą, ponieważ WUOZ był informowany o tych nieprawidłowościach przez M. Dziewanowskiego w co najmniej dwóch pismach, wystanych przez niego 6 kwietnia 2017 r. (w sprawie badań przeprowadzonych przez M. Dworaczyka na działce 47/34) i 4 lipca tego roku (dot. badań na działce 47/35). Pierwsze z nich wpłynęło do

PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP

dr hab. Jacek Wierzbicki

WUOZ w dniu 7 kwietnia, a drugie 4 lipca, co poświadczają stemple odbiorcze Urzędu. W dalszej części swej wypowiedzi P. Kubacka przyznała, że dopiero po piśmie z NID (z dnia 8 września 2017 r.) *„W reakcji na donos, na miejsce badań pojechała pani Małgorzata Sajkowska”*. Symptomatyczne jest użycie w tym miejscu dwukrotnie słowa donos, mającego zapewne nieprzychylnie nastawić członków Rady do osoby M. Dziewanowskiego.

P. Kubacka próbowała też kilka razy pomniejszyć w oczach członków Rady zaniedbania M. Dworaczyka stwierdzone przez M. Sajkowską podczas obu jej wizyt na stanowisku. Poinformowała zebranych, iż *„wykonawca prac nie zauważył jednego obiektu”* oraz że *„jako archeolog zdaje sobie sprawę, że zabytki mogą leżeć na hałdzie”* podczas gdy w notatkach M. Sajkowskiej jest mowa o *„2–3 nowych obiektach nie uwzględnionych w trakcie prac badawczych”*, a podstawowy zarzut o pozostawienie materiału ruchomego na stanowisku dotyczył nie hałd (przede wszystkim tych utworzonych w efekcie mechanicznego zdejmowania humusu), tylko obszaru wokół obiektów i powierzchni wykopu teoretycznie wolnej od obiektów nieruchomych.

Obrony M. Dworaczyka podjął się także przewodniczący WROZ, M. Rubnikowicz, który *„zauważył, że widział na zdjęciach [wykonanych przez M. Dziewanowskiego — dop. J.W.] wyraźnie wyplukaną powierzchnię po deszczu. Zwrócił uwagę, jako archeolog i metodyk, że w momencie gdy przepłukane zostały powierzchniowe warstwy, ceramiki zawsze znajdzie się dużo. Jest ona wtedy bardziej wyeksponowana. Dodał, że jedna z metod poszukiwania stanowisk metodą powierzchniową polega właśnie na tym, że się chodzi po deszczu [...], bo czytelność obiektu jest wtedy dużo lepsza, a materiał ceramiczny, który jest na powierzchni, jest bardziej wyeksponowany. Stwierdził, że zdjęcia w większości przypadków zostały wykonane już po badaniach. Świadczy o tym przerost roślinności”* (cyt. za protokołem z posiedzenia WROZ). Jest to oczywiście prawda, o ile rzecz dotyczy warstw powierzchniowych, nie można jednak w ten sposób tłumaczyć obecności ceramiki i innych kategorii źródeł ruchomych na powierzchni wykopu po zakończeniu badań (w ten sposób mogą manifestować się nieodkryte obiekty nieruchome), o czym M. Rubnikowicz wiedział, bo sam to w swej wypowiedzi zaznaczył. Przewodniczący Rady równie otwarcie minął się z faktami na zakończenie obrad, kiedy to *„podsumował, że w oparciu o notatki sporządzone przez inspektora urzędu konserwatorskiego oraz pana Galińskiego, którzy byli obecni na stanowisku i nie stwierdzili nieprawidłowości”*. Wystarczy zdanie to skonfrontować z cytowanym już fragmentem drugiej notatki M. Sajkowskiej (z 19 września 2017 r.) *„mając zastrzeżenia*

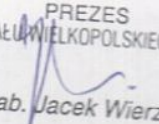
PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP
dr hab. Jacek Wierzbicki

odnośnie rzetelności wykonania terenowych badań archeologicznych na stanowisku Ustowo 17 przez pana mgr M. Dworaczyka, wnoszę o powołanie zewnętrznej komisji odbioru terenowych badań”.

IV. Ustalenia Komisji

A. Aspekty metodyczne

1. Badania prowadzone były bez należytej staranności – nieprofesjonalnie, wręcz niechlujnie (sformułowania użyte przez T. Galińskiego), przy zastosowaniu uproszczonej w nieuprawniony sposób (wręcz błędnej) metodyki. Przejawiało się to m.in. nieoczyszczeniu ręcznym całej powierzchni wykopu po usunięciu humusu, braku dokumentacji fotograficznej rzutów kolejnych jednostek (pełnych arów lub np. ich ćwiartek), niedokładnej rejestracji materiału ruchomego zalegającego na odstąpiętej powierzchni i uczytelnianiu przez oczyszczanie wyłącznie najbliższego otoczenia eksplorowanych obiektów. Jako obiekty nieruchome wyodrębniano jedynie te struktury, które w sposób absolutnie ewidentny odcinały się kolorystycznie od otoczenia, co doprowadziło do przeoczenia wielu z nich (w liczbie co najmniej równej tej, jaka została podana w notatkach służbowych M. Sajkowskiej).
2. Prowadzący badania poczynił błędne założenia logistyczne. Pomimo wstępnego rozpoznania charakteru stanowiska (pierwszy etap badań M. Dworaczyka na działce 47/34) rażąco niedoszacowany został czas prowadzenia badań w stosunku do powierzchni wykopu i liczebności ekipy pracowników fizycznych (sześciu) i technicznych (jeden, niekiedy tylko dwoje). Presja braku czasu i związany z tym ewidentny pośpiech widoczna jest aż nadto w każdym analizowanym aspekcie. Ponadto kierownik badań realizował równolegle również inne zleczone prace terenowe i nie był przez cały czas prac na stanowisku (M. Dworaczyk twierdzi, że aż do późnych godzin wieczornych sporządzał plany obiektów oraz że pracowano także w soboty i niedziele, ale w takim przypadku jest niemożliwe, że zauważył tylko jedną z wielu wizyt M. Dziwanowskiego na tym stanowisku). Wydaje się, że z uwagi na charakter badanego stanowiska, w tym przede wszystkim licznie odkrytych grobów ciałopalnych, badacz nie zapanował na rozmiarem prowadzonych badań i w efekcie sytuacja ta go przerasta.

PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP

dr hab. Jacek Wierzbicki

3. Dostępna Komisji dokumentacja powykonawcza jest niewiarygodna i zawiera błędnie sformułowane wnioski. Sprawozdanie wstępne z badań nie spełnia wszystkich wymogów określonych w Rozporządzeniu MKiDN z 22 czerwca 2017 r. „W sprawie prowadzenia prac konserwatorskich...”. Przedstawienie sprawozdania z badań sugeruje ich zakończenie (*„działka nr 47/35 jest zwolniona z rygorów wynikających z ochrony konserwatorskiej stanowisk archeologicznych. Dalsze prace inwestycyjne na jej terenie mogą odbywać się bez nadzoru archeologicznego”* — cyt. sprawozdanie z badań M. Dworaczyka), co w odniesieniu do istnienia obiektów ujawnionych dopiero w trakcie jesiennych inspekcji WUOZ, jak również kuriozalne pozostawienie niewyeksplorowanego do końca grobu skrzynkowego wraz z obstawą w gestii inwestora (*„ma być wyeksponowany przez właściciela terenu [...] Nie wiadomo jednak czy ostatecznie nie będzie zniszczony”* — cyt. protokół z posiedzenia WROZ), stanowi karygodną nierzetelność.
4. Pozostawione wokół badanych obiektów i na powierzchni wykopu źródła ruchome (ułamki ceramiki, krzemienie, skupiska kości) wskazują, że ich eksploracja mogła zostać nieukończona (również po tegorocznym już uzupełnieniu badań poniechanego wcześniej kręgu kamiennego/kurahnu z grobem skrzynkowym). M. Dworaczyk nie umiał wyjaśnić faktu odnajdowania tych przedmiotów na powierzchni, którą uznał za calec — stanowić one zatem mogły pozostałości niedobrej gleby ornej (humusu), relikty nawarstwień kulturowych (o ile takowe występowały) lub pochodziły z niezauważonych i nieprzebadanych obiektów nieruchomych.

B. Ocena działań prowadzącego prace wykopaliskowe

1. Badania zostały przeprowadzone w sposób wysoce niestaranny. Dotyczy to zarówno kwestii metodyki prac terenowych, jak i błędnej oceny przynależności kulturowo-chronologicznej obiektów i związanego z nimi materiału, a także wniosków po formalnym zakończeniu eksploracji stanowiska. We wstępnym sprawozdaniu z 20 sierpnia 2017 r. M. Dworaczyk podaje, że odkrył 332 groby, a w piśmie z 22 września 2017 r. do ZWKZ, że grobów było 340–350. W obu przypadkach datował je na młodszy okres przedrzymski i wiązał z kulturą jastorfską. Dopiero podczas posiedzenia WROZ po raz pierwszy padła informacja, że to groby kultury łużyckiej (a więc zgodnie z

PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP

dr hab. Jacek Wierzbicki

- datowaniem tego komentarzyska przez M. Dziewanowskiego w jego wcześniejszych pismach do ZWKZ).
2. Sposób prowadzenia badań wykopaliskowych dyskwalifikuje rzetelność kierownika prac, jednak brak jest dowodów dla uzasadnienia tezy o niszczeniu stanowiska – przynajmniej jako akcie świadomym lub podejmowanym z takim zamiarem. Trudno zakładać złą wolę archeologa, tym niemniej uchybienia są bezdyskusyjne.
 3. Trudno znaleźć bezpośrednie uzasadnienie dla zarzutów M. Dziewanowskiego o „bezcieszczenie zwłok”. Z prospekcyj wykonanej przez M. Sajkowską i T. Galińskiego wynika jednak, iż po zakończonych badaniach wraz z innymi źródłami ruchomymi zarejestrowano na powierzchni stanowiska również szczątki ludzkie (przepalone kości), co wskazuje albo na niestaranność podczas prowadzonych eksploracji odkrytych pochówków, albo na fakt nie zakończenia ich eksplorowania. Niezabezpieczenie ludzkich kości w trakcie prowadzenia prac wykopaliskowych lub pozostawienie ich po zakończonych badaniach stoi bez wątpliwości w sprzeczności z zasadami bioetyki, a ponadto może rodzić wątpliwości, czy faktycznie nie doszło do naruszenia art. 262 kk (znieważenie zwłok, prochów lub grobu).
 4. Za niedopuszczalną można uznać decyzję podjętą samodzielnie przez M. Dworaczyka w sprawie pozostawienia jednego z obiektów (grobu skrzynkowego z obstawą kamienną/kurhanu) bez jego przebadania w porozumieniu z inwestorem, który zadeklarował chęć jego zachowania i ewentualnego późniejszego eksponowania. Z dokumentacji wynika, iż badacz podjął tę istotną z punktu widzenia konserwatorskiego decyzję bez konsultacji z WKZ, jednak to WKZ a nie inwestor decyduje w takich kwestiach.
 5. Eksploracja wzmiankowanego obiektu została dokończona dopiero w bieżącym roku, na co M. Dworaczyk jak twierdzi uzyskał zezwolenie WKZ. Sam fakt podjęcia tych badań jest dowodem na błędy popełnione w ubiegłym roku przez prowadzącego prace, który w sprawozdaniu z 20 sierpnia 2017 r. podał ewidentną nieprawdę informując o zakończeniu badań wykopaliskowych, w związku z czym *„działka nr 47/35 jest zwolniona z rygorów wynikających z ochrony konserwatorskiej stanowisk archeologicznych. Dalsze prace inwestycyjne na jej terenie mogą odbywać się bez nadzoru archeologicznego”*. Dowodzi to też błędów ze strony WUOZ, bo przecież M. Sajkowska sprawozdanie to przyjęła, a potem dwukrotnie na tym stanowisku była

PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP
dr hab. Jacek Wierzbicki

we wrześniu, ale pozostawienia kamiennej konstrukcji grobu nie zakwestionowała w żadnej z dwóch swoich notatek służbowych. Badania tego obiektu grobowego można było dokończyć w 2018 r. tylko dlatego, że inwestor jeszcze nie rozpoczął prac budowlanych, do czego miał prawo po oficjalnym zakończeniu prac ratowniczych.

6. Faktem niekwestionowanym jest, iż prowadzący badania M. Dworaczyk pozostawił po zakończeniu badań ruchome źródła archeologiczne zarówno na hałdzie, jak i w obrębie badanych wcześniej obiektów. Potwierdza to przeprowadzona w dniu 12 września 2017 r. inspekcja, w której uczestniczyli M. Sajkowska oraz T. Galiński. W dodatku sam M. Dworaczyk uzasadniał podjętą decyzję o pozostawieniu zabytków faktem, iż były to w większości „niecharakterystyczne źródła masowe” (pismo z 21 września 2017 r.). Trudno jest zaakceptować przywołaną argumentację badacza, iż z metodologicznego punktu widzenia dopuszczalne jest pozostawienie masowego materiału na miejscu zakończonych prac.
7. Pomimo nie zachowania podczas eksploracji wykopu należytej staranności obecnie nie jest możliwe podtrzymanie zarzutu o pomijaniu rejestracji i nie wydobywaniu zawartości krzemienic. Dostarczony przez M. Dziewanowskiego materiał ilustracyjny nie daje podstaw do takiej kwalifikacji odnajdowanych na powierzchni wykopu źródeł krzemiennych. Podobnego zdania jest też wizytujący dwukrotnie teren badań T. Galiński, chociaż obie inspekcje miały miejsce dopiero miesiąc po zakończeniu badań, a dostępna do obserwacji była wtedy jedynie mniej więcej połowa odsłoniętej powierzchni.

C. Ocena działań ZWKZ

1. Udzielając pozwolenia na badania w Ustawie ZWKZ zrezygnował z możliwości częściowego lub końcowego odbioru tych prac, do czego miał sposobność na podstawie § 19. ust. 6 Rozporządzenia MKiDN z 22 czerwca 2017 r. „W sprawie prowadzenia prac konserwatorskich...”. Nie zawarł też w tym dokumencie wymogu zawiadomienia (na analogicznej zasadzie) o terminie zakończenia badań. Odstąpienie od tych warunków spowodowało, że kierujący badaniami mógł sobie pozwolić na prowadzenie ich w sposób niezgodny z elementarnymi wymogami metodyki. Można było temu zapobiec, gdyby przedstawiciele WKZ zdecydowali się na realizację rutynowych form nadzoru.

PREZES
ODDZIAŁU WIELKOPOLSKIEGO SNAP

dr hab. Jacek Wierzbicki


2. Dokumentacja konserwatorska z kolejnych wizji lokalnych na stanowisku wydaje się niepełna. Komisja nie otrzymała do swej dyspozycji wszystkich dokumentów, o jakie wносиła (nie istnieją?).
3. Niestety nie doszło do postulowanego przez M. Sajkowską (w notatce służbowej z 19 września 2017 r.) odbioru prac terenowych przez zewnętrzną komisję. Zaniedbano tę możliwość już na etapie wydawania pozwolenia, jednak wobec pojawienia się nowych okoliczności, można je było zmienić w stosownym czasie, jednak nie we wrześniu, kiedy prace zostały już formalnie zakończone, a pozwolenie wygasło, ale w momencie kiedy do WUOZ dotarły pierwsze sygnały o nieprawidłowościach w badaniach na tym stanowisku.
4. 31 sierpnia 2017 r. wygasła ważność decyzji ZWKZ nr 838/2017 zezwalającej na prowadzenie ratowniczych badań wykopaliskowych na stan. 17 w Ustowie na działce 47/37. Jednak gdy 12 września tego roku M. Dworaczyk zobligowany został ustnie przez M. Sajkowską „do wyeksplorowania w całości wskazanych i zaznaczonych w terenie obiektów”, żadna nowa formalna decyzja zezwalająca na dokończenie badań nie została wydana.
5. Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków (30 listopada 2017 r.), zwołane w miejsce komisji odbioru badań terenowych, miało kuriozalny przebieg, a końcowy wniosek Rady („Wszyscy obecni członkowie Rady jednogłośnie uznali, że na podstawie przedstawionego przez obu panów materiału nie można z całą pewnością stwierdzić, że badania zostały przeprowadzone niemetodyczne”) stoi w wyraźnej sprzeczności do wcześniejszych ustaleń i dokumentów z inspekcji przedstawicieli WUOZ (M. Sajkowska, T. Galiński) na stanowisku w Ustowie. Analiza „Wyciągu z protokołu posiedzenia Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków w dniu 30 listopada 2017 r.” wyraźnie wskazuje, że za manipulacją tą stoją głównie dwie osoby: pracownica WUOZ P. Kubacka oraz przewodniczący Rady M. Rubnikowicz.

V. Konkluzje końcowe

Członkowie Komisji w trakcie swej pracy, w świetle przeanalizowanych dokumentów i rozmów z zainteresowanymi osobami, doszli do wniosku, że większość z zarzutów sformułowanych przez M. Dziewanowskiego w sprawie licznych nieprawidłowości i zaniedbań do jakich doszło podczas badań wykopaliskowych na stan. 17 w Ustowie potwierdziła się. W związku z tym Komisja wnioskuje o przekazanie niniejszego sprawozdania Prokuraturze Rejonowej Szczecin-Zachód, do której już w grudniu 2017 r. zostały przesłane przez ZWKZ w Szczecinie pisma M. Dziewanowskiego, w których informował ZWKZ o stwierdzonych przez siebie przestępstwach, dokonanych na stanowiskach archeologicznych w gminach Dobra i Kołbaskowo.

Poznań, dn. 30 maja 2018 roku

za Komisję ZG SNAP
przewodniczący


dr hab. Jacek Wierzbicki prof. UAM